

# Małżeńskie perypetie w pokoju hotelowym

**RECENZJA** Premierowe przedstawienie „Seksu dla opornych” przypadło do gustu widzom Teatru Współczesnego. Publiczność doceniła błyskotliwy tekst, reżyserię i znakomitą grę aktorską.

Świadczą o tym wybuchy radosnego śmiechu i brawa w trakcie spektaklu oraz długie owacje na zakończenie.

Sztuka kanadyjskiej autorki Michele Riml opowiada o małżeństwie z 25-letnim stażem, które starając się ratować popadający w rutynę związek, wyjeżdża na weekend do luksusowego hotelu. Małżonkowie zabierają ze sobą podręcznik, który ma im pomóc wprowadzić trochę szaleństwa do ich nudnego pożycia małżeńskiego.

Niestety, próby robienia książkowych ćwiczeń kończą się niepowodzeniem. Alice (Beata Zygarlicka) przekonuje się, że to nie jest takie proste stać się z dnia na dzień demonem seksu, tym bardziej, że mąż Henry

(Konrad Pawicki) nie bardzo chce współpracować.

Zamknięci w pokoju hotelowym małżonkowie mierzą się ze swoimi frustracjami, niespełnionymi fantazjami, życzeniami. Przechodzą różne stany emocjonalne, odkrywając jak bardzo się od siebie oddalili, jak mało o sobie wiedzą.

Fabula nie jest skomplikowana, ale błyskotliwe dialogi bawią i sprawiają, że sztukę ogląda się z przyjemnością. To także zasługa dwójki aktorów, którzy znakomicie pokazują wszystkie emocje targające bohaterami. Szczególnie widoczne jest to w scenach, kiedy Beata Zygarlicka w lateksowym kostiumie próbuje nieudolnie używać wulgarnych słów albo, kiedy Konrad Pawicki



**Beata Zygarlicka i Konrad Pawicki tworzą zgrany duet na scenie.**

Fot. (materiały teatru) Bartłomiej Sowa

rozmawia przez telefon z obsługą hotelową o ręcznikach.

Oprócz duetu aktorskiego warto też pochwalić ciekawą scenografię Grzegorza Małeckiego oraz reżyserię Justyny Celedy.

Spektakl to ciekawa propozycja na weekendowy wieczór. Oprócz rozrywki daje też refleksję na temat związków.